

## STRAŻ GRANICZNA NADAL BEZ PATROLOWCA

---

Po raz kolejny okazało się, że kupno patrolowca dla Straży Granicznej przy zakładanym budżecie w wysokości 8 mln złotych nie jest rzeczą prostą. W przetargu na dostawę nowej łodzi patrolowej o długości od 15 do 20 m, przeznaczonej dla Kaszubskiego Dywizjonu Straży Granicznej z Gdańska-Westerplatte jedyną ofertę złożyła estońska stocznia Baltic Workboats AS. Zamawiający, Morski Oddział Straży Granicznej, zdecydował się jednak na przerwanie procedury.

Zamawiającemu chodziło o zbudowanie i dostarczenie fabrycznie nowej jednostki pływającej o długości od 15 do 20 metrów z wyposażeniem. Zgodnie z opublikowaną informacją, jednostka miała być przeznaczona do pełnienia służby dozorowej, pełnienia dyżuru granicznego, eskortowania jednostek pływających z ładunkami niebezpiecznymi, prowadzenia działań związanych z infrastrukturą krytyczną państwa, prowadzenia działań interwencyjno-patrolowych, prowadzenia akcji poszukiwawczo-ratowniczych w ramach służby SAR, wsparcia akcji gaśniczej innych jednostek, wsparcia akcji gaśniczych obiektów portowych oraz prowadzenia działań związanych z ochroną środowiska morskiego.

**Czytaj też:** [Przetarg na patrolowiec dla Straży Granicznej bez polskich stocznii](#)

W odpowiedzi na ogłoszenie o zamówieniu z 28 marca 2019 r. jedyną ofertę złożyła estońska stocznia Baltic Workboats AS, której dwa patrolowce typu Patrol 240 Baltic pełnią już służbę w Morskim Oddziale Straży Granicznej od 2010 r. Cena zaproponowana przez estońskiego producenta wynosiła 8,68 mln złotych, podczas gdy zamawiający dysponuje budżetem w wysokości 8 mln złotych. Prawdopodobnie właśnie z tej przyczyny Morski Oddział Straży Granicznej zdecydował o nieudzieleniu zamówienia i przerwanie procedury.

We wcześniej rozpisany postępowaniu na dostawę łodzi patrolowej oferta tego samego estońskiego wykonawcy uzyskała najwyższą ocenę spośród czterech przedstawionych ofert, odrzucono ją jednak wówczas ze względu na cenę (8,98 mln PLN).